

Recenzja książki dr. n. med. Jacka Kotuły
pt. *W służbie Świętej Apolonii.*
Rozwój lecznictwa stomatologicznego
w Zielonej Górze w latach 1945-1989

Recenzowana 225-stronicowa książka, niezwykle starannie wydana przez Oficynę Wydawniczą Uniwersytetu Zielonogórskiego, składa się z 13 rozdziałów, poprzedzonych wstępem Autora, zakończona podsumowaniem i wnioskami. Zawiera 63 starannie dobrane ryciny oraz 17 tabel i 20 wykresów. Monografia jest dobrze zrealizowanym dziełem z historii polskiej stomatologii. Wartość książki podnosi indeks nazwisk zawierający 330 pozycji. Autorowi niniejszej recenzji nie jest znane w dotychczasowej literaturze historycznomedycznej monograficzne ujęcie tematu stomatologicznej opieki zdrowotnej na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Interesująca praca dr. Kotuły stanowi niezmiernie ważny etap w dziejach opieki zdrowotnej Zielonej Góry, województwa zielonogórskiego i lecznictwa na tzw. Ziemiach Odzyskanych w czasach odradzania się polskiej państwowości, trudności związanych z przesiedleniami ludności z terenów dawnych II Rzeczypospolitej, a także zmianami organizacyjnymi, politycznymi i gospodarczymi zachodzącymi zarówno w kraju, jak i w samej Zielonej Górze.

Reorganizacje oraz wielokrotne przekształcenia administracyjne związane z powołaniem województwa zielonogórskiego powodowały przeobrażenia w systemie ochrony zdrowia, także w opiece stomatologicznej dla osiadłej i napływowej ludności. Rozbudowano wiele placówek medycznych, oferujących coraz szerszy zakres świadczeń zdrowotnych dla ludności miasta. Coraz większa liczba osób uprawniona była do korzystania z państwowej, bezpłatnej służby zdrowia, powodując konieczność wzrostu liczby lekarzy i lekarzy dentystów. Coraz intensywniejszy był także rozwój nauk medycznych z potrzebą udoskonalenia sprzętu.

Rzeczowa jest przyjęta przez autora cezura czasowa książki, która jest znacznie skróconą wersją rozprawy doktorskiej obronionej na Uniwersytecie Medycznym w Łodzi, prowadzonej przez wybitnego historyka medycyny profesora Jerzego Supadego, rozszerzoną o nowe pozycje literatury i dokumentów archiwalnych.

Recenzowane dzieło dr. Kotuły oparte jest na licznych materiałach archiwalnych: Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Naczelnej Izby Lekarskiej

w Warszawie, Archiwum Okręgowej Izby Lekarskiej w Zielonej Górze, Archiwum Oddziału Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego w Zielonej Górze oraz Archiwum Państwowego w Zielonej Górze. Autor oparł się na ponad 200 źródłach drukowanych i wszelkiego typu opracowaniach, m.in. na rocznikach statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego, rocznikach statystycznych ochrony zdrowia, rocznikach statystycznych województwa zielonogórskiego, rocznikach gospodarczo-statystycznych województwa zielonogórskiego, instrukcjach Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, Rozporządzeniach Rady Ministrów, sprawozdaniach z posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze, uchwałach Rady Ministrów, uchwałach Prezydium Rządu, uchwałach Zarządu Województwa Lubuskiego, innych aktach prawnych dotyczących przyjmowanych rozwiązań formalnych i instytucjonalnych odnoszących się do systemu opieki zdrowotnej w aspekcie stomatologii, ogłaszanych we wszelkiego rodzaju biuletynach, ale przede wszystkim w Dzienniku Ustaw. Wykorzystał także liczne materiały zamieszczone w biuletynie Okręgowej Izby Lekarskiej, w licznych periodykach, folderach jubileuszowych oraz drukach zwartych wielu naukowych bibliotek w kraju. Dokonał konfrontacji niektórych faktów z oświadczeniami żyjących jeszcze przedstawicieli zielonogórskiej stomatologicznej społeczności. Te materiały uwiarygodniają prezentowane fakty i pozwalają na ich właściwą i dokładną analizę.

Taka analiza dokonana przez znanego recenzentowi z rzeczowej i precyzyjnej działalności – Autora, w oparciu o tak bogate źródła stanowi o wartości pracy i pozwala na wyciągnięcie właściwych wniosków.

Organizacja systemu opieki zdrowotnej w okresie powojennym na terenie Zielonej Góry wiązała się z inkorporacją do polskich warunków modyfikacji siemaszkowskiego modelu opieki zdrowotnej opartego na powszechnym i bezpłatnym dostępie do świadczeń zdrowotnych całego społeczeństwa.

Nie wnikając w szczegóły, które są zawarte w „Podsumowaniach i wnioskach”, Autor w sposób niezwykle rzeczowy ukazał ewolucyjne przejście od tzw. socjalistycznego systemu opieki zdrowotnej w okresie powojennym do wielospecjalistycznego, obejmującego wszystkie dziedziny stomatologii: stomatologię zachowawczą, stomatologię dziecięcą, chirurgię stomatologiczną, ortodontję, protetykę stomatologiczną, paradontologię, wpisane w trójstopniowy podział referencyjności: rejonowy, obwodowy i wojewódzki – w okresie późniejszym. Autorowi udało się ukazać benedyktyńską pracę lekarzy stomatologów – pionierów, jak również rolę oddziału zielonogórskiego Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego. Bez nich przeobrażenia, do których doszło na przestrzeni lat, nie byłyby absolutnie możliwe.

W dobie niebywałego rozwoju medycyny, jej komputeryzacji, technicyzacji i nie wiadomo, jakich jeszcze „acji”, dochodzi nieuchronnie do jej dehumanizacji. Takie dzieła

jak dr. Jacka Kotuły, tworzące cenny dokument czasu, dające obraz epoki, wymagające iście benedyktyńskiej pracy, ale i opanowania rozległego tematu, niejednokrotnie uznawane przez niektórych za mniej potrzebne, bo nie prezentują najnowszych medycznych trendów, są szczególnie pożądane. Pozwalają właśnie znacznie nas dohumanizować.

Uniwersytety mają kształcić i formować ludzi, którzy będą w przyszłości świadomymi obywatelami tworzącymi samorządne społeczeństwo. Uniwersytety były zawsze i powinny nadal służyć wyposażeniu studentów w szeroko rozumianą wiedzę. Natomiast od wyposażenia studentów w zawód powołane są szkoły zawodowe. Przecież od ponad 600 lat słowo Uniwersytet wiąże się z wieloprofilowymi kierunkami nauczania, od przedmiotów humanistycznych, biologicznych do ścisłych. A kształtowanie postaw, które jest jednym z trzech składowych elementów edukacji, obok zdobycia wiedzy i umiejętności, nie jest możliwe bez ustawicznego kształcenia humanistycznego.

Warto przypomnieć o stanowisku przewodniczącego Komisji Historii Nauk Medycznych Komitetu Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk sprzed 8 lat. Przypomnił on, że po przemianach ustrojowych w Polsce w 1989 r. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego domagała się ustalenia minimum przedmiotów humanistycznych na uczelniach medycznych. Wysunięto wtedy postulat, by przeznaczyć 5% ogółu godzin na przedmioty humanistyczne; w rzeczywistości na wydziałach lekarskich liczba godzin takich przedmiotów wynosiła nieco powyżej 1%. To znacznie za mało w stosunku do potrzeb. Uniwersytety medyczne tracą swoją uniwersalność na rzecz wyższej szkoły zawodowej. Nie zapomnijmy o tym.

Książka dr. Jacka Kotuły powinna być najszerzej propagowana wśród studenckiej młodzieży oraz adeptów naszego zawodu. Będzie ozdobą nie tylko bibliotek naukowych w kraju, ale powinna także trafić na półki wszelkiego rodzaju bibliotek Zachodniej Polski.

Piszemy testament dla tych, którzy przyjdą po nas: „Trzeba najpierw zacząć tracić własną pamięć, by sobie uświadomić, że jest ona całym naszym życiem” – zauważał Louis Bunuel. Miał rację. Żyjemy dopóty, dopóki rozpamiętujemy. Tworzymy zatem historię, podziwiając wczorajszych, doceniając dzisiejszych. Żyjąc w potwornej fizycznej bliskości, nie izolujemy się od siebie. Nie tracimy szacunku dla samych siebie, nie dopuścimy, by topniał on jak wosk na słońcu.

Andrzej Kierzek

Wrocław, 1 września 2018 r.